

Ks. BOGUSŁAW DROŻDŻ

O OBSZARACH AKTUALIZOWANIA SIĘ
POSŁUGI SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA
FELIETON PASTORALNY

Nauka teologiczna nie może obyć się bez metodycznej refleksji, w ramach której definiowanie pojęć w ich denotacyjnej i konotacyjnej głębi posiada niezastąpione miejsce. Nie mniejsze znaczenie należy przypisać stosowanym metodom czy też innym środkom, za pomocą których można osiągnąć wyznaczone cele. Te i inne elementy konstytuujące teologiczną dziedzinę wiedzy winny wzbudzać wystarczające motywacje, aby teolog, kierując się sztuką rozumienia przedmiotu formalnego, obiektywnie i wnikliwie studiował właściwy przedmiot swoich zainteresowań. Owe wymogi są ważne. Mając je jednakże w pamięci, można niekiedy – powiedzmy warsztatowo – pójść w nieco innym kierunku, który tutaj, w niniejszym przedłożeniu, nazywamy felietonem pastoralnym. Nie charakteryzując tego sposobu ujmowania jakiejś „rzeczy”, zasygnalizujemy tylko, że ściśle naukowa metodyka uprawiania teologii, jakkolwiek tutaj nieobecna, w szerokim tego słowa znaczeniu znajduje się u jej podstaw.

Wybrany przedmiot naszej refleksji jest posługa społeczna Kościoła, która łączy komplementarnie dwie formy działalności: duszpasterstwo społeczne oraz apostołstwo społeczne. Posługa ta swymi korzeniami tkwi w podstawowych funkcjach Kościoła: nauczyciel-

skiej, uświęcającej i pasterskiej. W polu jej dookreślenia, nie wykażując przy tym ani właściwych metod, ani podmiotów, dają się zauważyć przynajmniej cztery obszary: podstawy teologiczne tejże posługi, jej zagospodarowanie w dziedzinie wychowawczej, następnie jej obecność w dziedzinie obyczajowo-obrzędowej oraz jej uczestniczenie w budowie wspólnoty zawiązującej się wokół wartości dobra wspólnego.

1. Z BANKU MYŚLI NA TEMAT TEOLOGICZNYCH PODSTAW POSŁUGI SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA

Teologiczne spojrzenie na posługę społeczną Kościoła w pierwszym rzędzie wzywa do zwrócenia bacniejszej uwagi na dość duże zamieszanie w rozumieniu koncepcji człowieka i społeczeństwa jako naturalnego środowiska życia indywidualnego i społecznego. Wynika ono zapewne z faktu zniesienia różnicy między naukami humanistycznymi i filozoficznymi. Współczesna myśl humanistyczna z łatwością zawłaszcza sobie wszelkie rozważania filozoficzne, co sprawia, że różne koncepcje człowieka i społeczeństwa są przedstawiane jako uprawomocnione i nie gorsze od innych.

Nauczanie współczesnego Kościoła, szanujące przesłanki rozumowe, wsparte dobrze wypracowaną realistyczną filozofią, zwłaszcza metafizyką, z metodologiczną precyzją przygląda się naukom humanistycznym, a szczególnie tym, które jedynie w przesłankach psychologiczno-społecznych i historyczno-kulturowych szukają definicyjnych projektów określających naturę i przeznaczenie człowieka. Jawi się zatem tutaj bardzo wyraźny wniosek pastoralny, aby przy podejmowaniu duszpasterskich i apostołskich zadań obficie czerpać z zaplecza intelektualnego Kościoła, który jest znawcą człowieka, jego wyjątkowej natury i fascynującego powołania.

Wiedza z antropologii teologicznej jest niezbędna do prowadzenia przekonującego dialogu społecznego. Ze swej natury dialog ten winien coraz bardziej zgłębiać prawdę o człowieku, jego społecznej naturze, upragnionej miłości i spontanicznym otwarciu na Boga, w którym jedynie istota ludzka może znaleźć swoje szczęśliwe dopełnienie.

Wystarczające obecnie, ale i stale poszerzane poznanie człowieka, jakie nosi w sobie nauka Kościoła, harmonijnie koresponduje z teologiczną nauką o Bogu oraz wspólnotą kościelną, jaką jest Mistyczne Ciało Chrystusa. Ten teologiczno-eklezyjalny kontekst rozpoznanej prawdy o człowieku wyznacza przynajmniej kilka szczegółowych warunków, które należy wziąć pod uwagę zwłaszcza przy formułowaniu pastoralnych wniosków w ramach posługi społecznej pełnionej przez Kościół wobec współczesnego człowieka.

Po pierwsze, społeczna posługa Kościoła w wyznaczaniu swych zadań nie może zadowalać się jedynie faktem zainicjowanego i podtrzymywanego aktywizmu społecznego. Jeśli dla swych działań społecznych Kościół potrzebuje wytrawnej wiedzy teologiczno-filozoficznej i humanistycznej, to także po to, aby nigdy nie tracić z oczu osobowej więzi z Bogiem, który chce, aby człowiek dochodził do Niego wraz z innymi we wspólnocie założonego przez Chrystusa Kościoła. Horyzontalność działań musi być zbudowana na wartościowości zawierzenia Bogu oraz Kościołowi i koniecznie musi z niej wypływać, co równocześnie oznacza, że każde działanie duszpasterskie czy apostołskie w społeczności ludzkiej posiada jeden cel, którym jest duchowa budowa wspólnoty kościelnej.

Po drugie, odnowienie społeczeństwa w wymiarze religijno-moralnym nie jest możliwe bez stale kontynuowanego nawracania się poszczególnych chrześcijan. Żywy, ciągle odświeżany wewnętrzny dialog z Bogiem stanowi wystarczająco silną motywację dla chrześcijan podejmujących się konkretnych zadań we wspólnocie ludzkiej.

Po trzecie, religijno-moralny kształt życia osobistego staje się zawsze świadectwem wobec społeczeństwa – świadectwem w pełni uświadomionym bądź mimowolnym. To społeczne świadectwo posiada charakter instytucjonalny, co oznacza, że wierny jest świadkiem instytucji kościelnej, do której dobrowolnie przynależy. Obowiązek dawania prawdziwie chrześcijańskiego świadectwa dotyczy wszystkich chrześcijan, a zwłaszcza duszpasterzy i apostołów życia społecznego, którzy rozumieją, że Imię zbawiającego Jezusa winno być coraz bardziej rozpoznawalne.

Po czwarte, każdy człowiek, a szczególnie chrześcijanin, ciesząc się niezwykłą godnością przyrodzoną oraz nadprzyrodzoną, powołany jest do urzeczywistniania w sobie Bożego dziecięctwa jako uczestnictwa w synostwie Jezusa Chrystusa. Społeczna posługa Kościoła

wydobywa z faktu posłuszeństwa Syna Bożego względem Ojca społeczną relację nieporównywalnej z niczym miłości, która Boże ojcostwo wiąże z Bożym synostwem i w mocy Ducha Świętego udziela tej miłosnej więzi każdej, nawet najmniejszej wspólnotie ludzkiej.

Po piąte, królestwo Boże głoszone przez Chrystusa jest doskonałą społecznością osób skupionych wokół jednego Pasterza oraz kierujących się jednym prawem Bożej miłości. Kościół Jezusa Chrystusa, nawołując każdego człowieka do zajęcia przygotowanego mu miejsca w Bożym królestwie, jednocześnie zachęca go do autentycznej *metanoi*, proponując mu słowo Boże, uświęcając go poprzez sakramenty i dzieląc się z nim tą pasterską miłością, która prowadząc, nigdy nie jest w stanie zbłądzić.

Po szóste, ważne jest wsłuchanie się i rozumienie argumentacji nauczającego Magisterium na temat człowieka, który jest najważniejszą drogą Kościoła, ponieważ tylko w Chrystusie wyjaśnia się w pełni ludzka tajemnica, w jej osobowo-społecznej i religijnej naturze. Wykład ten, odkrywając chrystologiczny kontekst, nieustannie odświeżany tchnieniem Ducha Świętego mieszkającego na stałe w Kościele, wyznacza tory dla ciągle podejmowanej refleksji czy to naukowej, czy medytacyjnej, którą sumiennie i ze zrozumieniem winni praktykować wszyscy, którzy odbudowując siebie duchowo, jednocześnie działają na społecznej niwie życia Kościoła i świata.

2. TANGO DWOJGA: POSŁUGI SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA ORAZ DZIEDZINY WYCHOWAWCZEJ

Z faktu, że Kościół Chrystusowy jest narzędziem zbawczym wynika podstawowy wniosek ogólny dla aktualizacji społecznej posługi w dziedzinie wychowawczej. Zarówno urzeczywistniane duszpasterstwo, jak i apostołat ludzi świeckich w społeczności ludzkiej potrzebuje stałej świadomości, że Kościół ze swej natury jest kompetentną instytucją wychowującą. Prowadząc ludzi do zbawienia, uczy ich miłości udzielającej się zwłaszcza przez przebaczenie i sprawiedliwość oraz odpowiedzialne korzystanie z wolności.

Należy pomnażać te działania Kościoła, których celem jest promocja chrześcijańskiej pedagogii z jej systemem wychowawczym, zbudowanym wokół aksjologii zdefiniowanej przez nauczanie Kościo-

ła. Jej centrum stanowi prawda o człowieku, Bogu – Stworzycielu i Odkupicielu, oraz naturze społeczności. Wzmoczona promocja wychowania chrześcijańskiego w spluralizowanej społeczności jest koniecznością. Ustrzeże ona wychowanków przed destrukcyjnym wpływem tendencji antypedagogicznych, nagłaśnianych przez te systemy wychowawcze, które odwołują się do zafalszowanej, a zatem niepełnej koncepcji człowieka.

Jeśli antypedagogika jest wspierana przez tkwiące w kulturze alienacje, to nawoływanie chrześcijan do zagospodarowania prawdziwych wartości poznawczych, religijno-moralnych oraz wspólnototwórczych jest uczestnictwem w pedagogii kościelnej. Kościół zobowiązuje wszystkich do odpowiedzialności za wychowanie chrześcijańskie, począwszy od małżeństw i rodzin, poprzez grupy, ruchy i katolickie stowarzyszenia, a skończywszy na poszczególnych wiernych. Każdy podmiot Kościoła, czy to hierarchiczno-instytucjonalny, wspólnotowo-charyzmatyczny czy osobowo-indywidualny, należy nieustannie motywować do dojrzałych działań wychowawczych podejmowanych wprost bądź też przy okazji realizacji zadań celowych o innym charakterze.

W promocji chrześcijańskiego wychowania nie może zabraknąć udziału środków społecznego przekazu. One, kształtując opinię społeczną, w przeważającym stopniu wywierają wpływ na wychowanie zwłaszcza dzieci i młodzieży. Trzeba przyjąć tezę, że głos mediów zdecydowanie silniej, niż to się może wydawać, modyfikuje wychowawcze przesłanie rodziców, środowiska szkolnego czy parafialnego. Dzisiejsze media tworzą wychowawcze przestrzenie alternatywne względem tego, co na sposób bardziej zinstytucjonalizowany było i jest jeszcze przekazywane. Media współczesne, wręcz tworząc wychowawcze środowiska, poza pastoralną diagnozą wymagają przede wszystkim odważnego zagospodarowania ewangelicznego, co znaczy, że winny rzeczywiście stawać się skutecznymi narzędziami podprowadzającymi do bezpośredniego kontaktu osoby ludzkiej z Osobą samego Chrystusa.

Przed współczesną parafią stoi zatem nie tylko zadanie uruchomienia parafialnej strony internetowej, ale również wykorzystania innych urządzeń elektronicznych, z telefonami komórkowymi i platformami cyfrowymi na czele, do przekazu treści ewangelicznych. Nie chodzi też o to, aby przy każdym kościele parafialnym powstała np. kawia-

renka internetowa. Istotniejszą sprawą wydaje się być metoda czy taktyka rozpowszechniania wśród parafian już istniejących katolickich stron internetowych, które w interesujący sposób przekazują chrześcijańskie orędzie zbawcze. Proces rozpowszechniania tych stron winien być dobrze zaplanowany, ponieważ tylko odpowiednio prowadzona strategia promocyjna umożliwi rzeczywiste ich uznanie przez odbiorców za wysoko atrakcyjne środki ewangelicznego przesłania.

Ważną kwestią pastoralną jest również apostołstwo tzw. medialne. Może ono polegać na dialogu, który jest prowadzony na parafialnej stronie internetowej czy też na łamach czasopisma parafialnego. Dialog między parafianami może być szczególnie skuteczny, gdyż obok zaangażowania intelektualnego stron rozmawiających, uczy również panowania nad wyzwalanymi emocjami. W takiej sytuacji dialog staje się areopagiem dawania świadectwa o własnym chrześcijańskim życiu. Nie jest on już zatem wyłącznie przestrzenią zwykłej polemiki lub dyskusji, lecz miejscem spotkania z ewangeliczną prawdą.

Duszpasterzy oraz apostołsko zaangażowanych katolików świeckich należy stale motywować do aktywności społecznej przez środki przekazu. Możliwości prowadzących do ich dobrego przygotowania, z odpowiednią formacją duchową, intelektualno-techniczną oraz emocjonalną, jest wiele. Są one dostępne na płaszczyźnie diecezjalnej, a niejednokrotnie dekanalnej czy parafialnej. Ważne jest, aby osoby, które są już kompetentnie przygotowane, zostały z decyzyjną odwagą i determinacją administracyjno-finansową wprężnięte w duszpastersko-apostołskie życie na każdym możliwym szczeblu diecezjalno-parafialnym. To zadanie, spoczywające na biskupie diecezjalnym oraz proboszczu, z całą odpowiedzialnością koniecznie trzeba aktualizować. Tego domaga się dobro wspólne każdej wspólnoty parafialnej, a w nim wyjątkowość Dobrej Nowiny, godność i powołanie człowieka. Jeśli można dzisiaj mówić o nowej funkcji parafialnej, to z całą pewnością „nowość” współczesnej parafii nie jest możliwa bez chrześcijańskiej pedagogii, korzystającej z palety wielorakich środków społecznego przekazu.

Aktualizacja społecznej posługi Kościoła uwrażliwia na to, że prawdziwe wychowanie nie jest możliwe bez faktycznego dialogu. Bez niego wychowanie staje się indoktrynacją, a na płaszczyźnie praktycznej wyraża się dyscyplinującą musztrą. Natomiast sam dialog bez wychowania jest zwykłą wymianą poglądów bądź tylko monolo-

giem. W czasach współczesnych dialog z ludźmi dobrej woli na tematy religijno-moralne wydaje się być bardziej pożądanym niż dotychczas, gdyż człowiek początku XXI w., formowany w klimacie specjalizacji, profesjonalizmu oraz fragmentaryzacji, bardzo często gubi ogłęd całości. Koncentracja umysłu i woli na poszukiwanych rzeczach, podejmowanych działaniach, załatwianych sprawach i oczekiwanych wrażeniach, bez szerszego kontekstu nie tylko uniemożliwia wychowanie do prawdziwych wartości, ale wprost dehumanizuje, czyniąc z człowieka jeśli nie producenta, to na pewno konsumenta. Mając to na uwadze, należy koniecznie dialogować o Bogu, zbawieniu duszy i wielkości powołania człowieka. Z pastoralnego punktu widzenia, jeżeli sytuacja tego wymaga, dialog duszpasterski czy apostołski należy poprzedzić dialogiem na inne tematy, które szczególnie interesują rozmówcę. Stąd wrażliwość na poszerzoną tematycznie rozmowę osób inicjujących i prowadzących takowy dialog winna być nie tylko deklarowana, ale nade wszystko świadomie egzekwowana. Oczywiście wymaga to gruntownego przygotowania samych duszpasterzy oraz apostołujących katolików świeckich. W efekcie może się bowiem okazać, że pluralizm poglądów i idei, wypełniający dzisiejszą kulturę, już nie utrudnia dojścia do Boga, lecz stanowi dla dialogu zbawienia „szczęśliwą” bazę wyjściową.

3. DZIEDZINA OBYCZAJOWO-OBRZĘDOWA W OBJĘCIACH UZDRAWIAJĄCYCH MOCY KOŚCIELNEJ POSŁUGI

Obszar obyczajowo-obrzędowy to kolejna wielowątkowa domena pastoralnego urzeczywistniania się posługi społecznej Kościoła. Obszar ten obejmuje trzy kulturowe środowiska, które są niezwykle istotne dla poszczególnego człowieka, jak i konkretnej wspólnoty wiernych. Chodzi najpierw o rodzinę, następnie warunkowane trudną egzystencją ludzkie sytuacje, które wołają o pomoc, a także o jakże niełatwe zmaganie się człowieka, szczególnie na płaszczyźnie wartości chrześcijańskich, z funkcjonującymi w danym społeczeństwie wzorami kulturowymi co prawda już ukształtowanymi, aczkolwiek stale podlegającymi dalszym zmianom.

W tak nakreślonych kulturowych środowiskach celem posługi społecznej Kościoła jest realna recepcja wypracowanej przez Kościół

modelowej „cywilizacja miłości”. Recepja ta winna powodować następujące skutki. Po pierwsze, posługa społeczna Kościoła, niosąc przesłanie „cywilizacji miłości” w sytuacji życia małżeńskiego i rodzinnego, winna być przede wszystkim tak aktualizowana, aby orędzie zbawcze Jezusa Chrystusa wyzwalało egzystencjalną potrzebę bycia prawdziwie wiernym Bogu i Jego przykazaniom. Jeśli „cywilizacja miłości” będzie budowana przez „cywilizację wierności”, wtedy rzeczywiście będą budowane „Kościoły domowe”, w których proces personalizacji osób poprzez wychowanie będzie skutkował personalizacją życia całych społeczeństw, najpierw lokalnych, a później szerszych. „Cywilizację wierności” należy oczywiście przetransponować na konkretne zadania duszpasterskie i apostołskie. Ich enumeracja w różnych programach kościelnych jest już obfita. Niemniej ich realizacja domaga się stałych, długofalowych i dobrze przemyślanych działań.

Kościelna posługa charytatywna, poprzez którą społeczna posługa Kościoła jako duszpasterstwo i apostołstwo społeczne szuka konkretnych ludzi, aby udzielić im pomocy w ich egzystencjalno-materiałnych i wychowawczo-duchowych potrzebach, czynnie buduje „cywilizację miłości”. Mając jednak na uwadze, że szczególnym narzędziem umożliwiającym jej „zakrólowanie” w ludzkim społeczeństwie jest znajomość i faktyczna recepja nauki społecznej Kościoła, jawi się tutaj warunek, aby każda pomoc, która jest udzielana, dokonywała się zwłaszcza w atmosferze zasad etyczno-społecznych, a szczególnie zasady pomocniczości. Niech „cywilizacja miłości” będzie zawsze „cywilizacją pomocniczości”. Ten wniosek pastoralny jest ważny z kilku podstawowych względów. Po pierwsze, pomocniczość zawsze widzi w człowieku potrzebującym niczym niezastąpioną i niezbywalną ludzką godność, a poprzez wiarę – potrzebującego Chrystusa. Po drugie, pomocniczość najbardziej wychowuje do samopomocy, podobnie jak wychowanie prowadzi do samowychowania. Ani pomocniczość, ani wychowanie nie spełnią swej misji, jeżeli na horyzoncie swych działań nie znajdują się współpracujące ze sobą dwie postawy: samopomocy i samowychowania. Po trzecie, pomocniczość w samej już nazwie przynagla do udzielania pomocy nawet wtedy, kiedy jeszcze nie działają odpowiednie struktury kościelne albo też wydaje się, że posiadane możliwości i środki są niewystarczające. Pomocniczość po prostu ma zawsze coś do zaoferowania.

Dojście do oczekiwanej przez Kościół „cywilizacji miłości” nie jest możliwe drogą tzw. skrótów. Nie można jej zbudować poprzez same hasła czy szereg takich bądź innych decyzji dekretowych lub nominacyjnych. Również ogłaszanie programów duszpasterskich bądź apostołskich bez jasno sprecyzowanych celów, których aktualizacja musi być poddana kontroli w aspekcie realizacji szczegółowych etapów i doboru środków, nie przyniesie pewnie spodziewanych rezultatów. „Cywilizacja miłości” domaga się po prostu odważnej „cywilizacji wiary i rozumu”. Ten warunek ma bowiem nieustannie przypominać, że funkcjonujące w społeczeństwie wzory kulturowe, a więc obyczajowe, religijno-moralne i prawne są aktualnie takimi, ponieważ takie, a nie inne są kodeksy normatywne. To właśnie te kodeksy, różnymi działaniami duszpastersko-apostołskimi, należy konsekwentnie nasycać chrześcijańskimi wartościami. Mówiąc ogólnie, nie można we wspólnocie ludu Bożego popierać postaw „obrażania się” na tych, którzy myślą czy postępują inaczej, a tym bardziej dyskredytować funkcjonowania różnych struktur czy instytucji społeczno-państwowych, które często, tylko w oparciu o uzyskany mozolnie konsensus społeczny, działają w swych środowiskach. Aby dokonywać rzeczywistych zmian obyczajowych, religijno-moralnych czy prawnych, trzeba iść drogą „małych kroczków” apostołstwa indywidualnego oraz wspólnotowego i wchodzić w te różne środowiska kulturowe po to, aby je od wewnątrz ewangelizować. „Cywilizacja wiary i rozumu” o tyle będzie urealniona, o ile promocja – kolokwialnie mówiąc – tzw. „wnętrza” będzie ważniejsza do tzw. „zewnątrznej” strony rzeczy w każdym wymiarze duszpastersko-apostołskiej działalności: duchowo-ascetycznej, małżeńsko-rodzinnej, zrzeszeniowej i decyzyjno-organizacyjnej, jak i na płaszczyźnie moralno-społecznej w aspekcie postępowania obywatelskiego.

Budowa „cywilizacji miłości” w świetle społecznej posługi Kościoła zostaje zatem ukonkretniona i sprowadzona do trzech ząbających się procesów duszpastersko-apostołskich: „cywilizacji wierności”, „cywilizacji pomocniczości” oraz „cywilizacji wiary i rozumu”. Kościół jest pewien, że duszpasterstwo i apostołstwo społeczne, wnikając w dziedzinę obyczajowo-obrzędową życia indywidualnego oraz wspólnotowego osób ludzkich, mocą Ducha Świętego i świadectwem chrześcijan jest władne spowodować moralną przemianę człowieka w duchu wiary katolickiej.

4. POSŁUGA SPOŁECZNA KOŚCIOŁA ARCHITEKTEM MIĘDZYLUDZKIEJ WSPÓLNOTY

Pełne zjednoczenie każdego człowieka z Bogiem, jak również radość bycia we wspólnocie z innymi ludźmi, to istotny cel posługi społecznej Kościoła. Format wspólnoty, ale i sposób jej budowania w oparciu o nauczanie Kościoła, w ogólnych zasadach są jednoznacznie określone. Treść tych zasad zakorzeniona jest i wywodzi się z tajemnicy najdoskonalszej Wspólnoty Trójjedynego Boga, Ojca, Syna i Ducha Świętego. Jej istotny wzór odkrywamy również w obrazie miłości między Chrystusem – Oblubieńcem i Kościołem – Oblubienicą. Wyrażną pomoc umożliwiającą zrozumienie tego, co dzieje się we wspólnocie ludu Bożego, odnajdujemy również w procesie coraz pełniejszego rozpoznawania dobra wspólnego Kościoła. Jego dwa charakterystyczne wymiary: immanentny i instrumentalny, podpowiadają, jak i dlaczego dobro wspólne Kościoła posiada tak znaczący wpływ na zawiązywanie wspólnoty kościelnej, ale i każdej innej w doczesnym porządku życia społecznego. Jest ono bowiem dobrem wspólnym całej ludzkości. Wniosek pastoralny dotyczący stałego pogłębiania wiedzy na temat dobra wspólnego Kościoła, jawi się jako szczególnie ważny w obecnej, pluralistycznie określonej rzeczywistości. Świadomość duszpasterzy i katolików świeckich winna być w tej materii podnoszona, gdyż dobrze zobrazowane dobro wspólne Kościoła na pewno będzie pobudzało do działania na rzecz budowy międzyludzkiej jedności na różnych poziomach życia społeczno-kulturowego. W dobru wspólnym tkwią siły wyzwalające nowe motywacje, w nim także ukryte są inicjatywy oraz cele, jak również kryteria doboru środków duszpasterskich i apostołskich.

Kategoria dobra wspólnego Chrystusowego Kościoła nie jest i nie była jakimś specjalnym przedmiotem badań w naukach pastoralnych. Wydaje się, że zintensyfikowanie na polu naukowym refleksji w kierunku bardziej systematycznych analiz dobra wspólnego Kościoła, w efekcie może wprowadzić do teologii pastoralnej metodologicznie ważne przesłanki, których uwzględnienie zaowocuje nowymi przemysleniami czy też teoriami. Nowe osiągnięcia w teorii pastoralnej na pewno otworzą kolejne obszary działania w kościelnej praktyce.

Dynamizm dobra wspólnego Kościoła, wyrażający się w aktualizowaniu zbawienia poprzez głoszone Słowo, uświęcający Sakrament i budującą pasterską Miłość, skutkuje bardziej świadomym uczestnictwem chrześcijan nie tylko w życiu wspólnoty ludu Bożego, ale również w życiu wspólnoty politycznej czy międzynarodowej. Miłość do Boga oraz bliźniego, będąca osobową miłością do dobra wspólnego Chrystusowego Kościoła, może i winna być wzorcza dla miłości, której przedmiotem jest doczesne dobro wspólne. To właśnie ono wiąże darem jedności różne środowiska życia człowieka: lokalne, regionalne, państwowe czy międzynarodowe. Dobry chrześcijanin jest i winien być dobrym obywatelem. Wrażliwość na dobro wspólne jest po prostu pożądaną cnotą społeczną, która stale winna być praktykowana, a dla chrześcijan, mieszkańców danych środowisk, staje się ona zobowiązującym składnikiem właściwej prospołecznej postawy.

Pośród wniosków pastoralnych należy dostrzec ten, który nawołuje do świadomego i dobrowolnego uczestnictwa w życiu politycznym i gospodarczym. Chrześcijanin ma wiele do zaoferowania wspólnocie, w której żyje, dając świadectwo wierze. Niezależnie od tego, jaka to jest wspólnota: naturalna, zgodna z naturą czy też wolna – każda z nich jest właściwym miejscem, w którym winno zabrzmieć żywe słowo Dobrej Nowiny Zbawiciela.

Kościół jest narzędziem zbawiającego Chrystusa, stąd chrześcijanin, duszpasterz czy katolik świecki, indywidualnie czy będąc członkiem chrześcijańskiego zrzeszenia, nie może nie znać nauki społecznej Kościoła, w świetle której może nie tylko rozeznać zagrożenia niszczące społeczne życie polityczno-gospodarcze, ale przede wszystkim w nim odkryć swoje miejsce nie do zastąpienia przez innych. Nauka społeczna Kościoła jest narzędziem aktywnego życia polityczno-gospodarczego, którym każdy chrześcijanin winien się skutecznie posługiwać. Korzystać z niej powinni przede wszystkich członkowie katolickich zrzeszeń: ruchów, wspólnot, grup, a szczególnie stowarzyszeń. Hierarchowie Kościoła są zobowiązani czynić wszystko, co możliwe, aby światło społecznego nauczania Kościoła docierało do każdego chrześcijanina. Dzisiaj, w społeczności pluralistycznej, gdzie różne ideologie ustrojowe są prawie bez żadnych ograniczeń promowane, ten postulat zdaje się być priorytetowym w duszpasterstwie i apostołstwie społecznym.

Na pewno w sferze politycznego zaangażowania chrześcijan należy podnieść wagę kwestii pokojowej. Chrześcijanin musi wiedzieć, że drogą do pokoju jest sprawiedliwość i miłość, które winny być codziennie realizowane na każdym poziomie życia osobistego i społecznego. Oznacza to, że pokoju „na miarę” człowieka odkupionego nie zrealizuje się bez transcendentnych odniesień, podnoszących godność ludzką do Bożego synostwa, i bez respektowania Bożych praw, które wyłącznie prawdziwie tłumaczą podstawowe prawa człowieka. Budowa pokoju jest stałym zobowiązaniem dla społecznej posługi Kościoła. Konkretnie zadania, jak to robić moralnie dobrze i skutecznie, powinny być stale opracowywane i wdrażane w praktykę życia kościelnego.

Sfera życia gospodarczego dotycząca wszystkich ludzi, w sposób szczególny wiąże również członków Chrystusowego Kościoła. Jej odnowienie moralne, idące w kierunku umieszczenia wszystkich spraw gospodarczo-ekonomicznych na odpowiednim szczeblu hierarchii wartości, należy do priorytetowych działań Kościoła. Promocja personalistycznego wymiaru pracy jako zasadniczego oraz stylu życia, w którym najpierw trzeba troszczyć się o to, aby właściwie „być” niż wyłącznie „mieć”, ma przypominać wiernym Kościoła, a przez ich świadectwo wszystkim innym, że konsumpcjonizm w świetle etyki chrześcijańskiej generuje moralnie zgubne postawy ludzkie, uniemożliwiające wprost osiągnięcie pełnego rozwoju osobowego i społecznego człowieka.

W kontekście procesów globalizacji społeczna posługa Kościoła ma wiele do zaoferowania współczesnemu światu. Przede wszystkim Kościół postuluje budowę takiego ładu ekonomicznego, w którym żaden człowiek nie zostanie przez niesprawiedliwy podział dóbr wyłączony z ich korzystania. Jeśli nawet nie wszystkie mu się należą z racji charakterystycznego dla niego stosunku do podejmowanej pracy czy też z pogwałceniem sprawiedliwości zostały mu odebrane, to trzeba w duchu ewangelicznej troski uczynić wszystko, aby brak dóbr podstawowych, zapewniających życie i rozwój, nie wyrzucał jego samego i rodziny na margines społeczny. Integralny rozwój wszystkich ludów, tak głośno obecnie promowany nauczaniem Kościoła, woła o sprawiedliwość i wolność, które w kontekście solidarności rysują Chrystusowe oblicze w sercu każdego człowieka, budując wspólnotę rodzinną i narodową oraz ogólnoludzką.

Powyższe przedłożenie z jednej strony wywołuje problemy dotyczące posługi społecznej Kościoła, a z drugiej czyni je jedynie przedmiotem osobistej refleksji pozbawionej aparatu naukowego. Niemniej należy powiedzieć o pewnym osiągnięciu. Ów felieton jest zamierzoną próbą uchwycenia całości problematyki zasugerowanej w temacie artykułu. Autor stawiając sobie taki cel, szukał sposobu, aby wieloaspektowości posługi społecznej Kościoła zbytnio nie zredukować, przy równoczesnym pozostaniu w objęciach dość luźno postawionych wymogów metodologicznych temu, co tylko wstępnie określił felietonem pastoralnym. Dlatego niniejsze rozważania są tylko pewną próbą zebrania problemowego „maku” rozsypanego w społeczno-kulturowej przestrzeni pastoralnych zmagających. Owa refleksja, nie będąc pełną, ujęta została warsztatowo. Takie studyjne podejście pozwoliło dostrzec barwną paletę kwestii pastoralnych, jakie występują na styku wzajemnego przenikania się wspólnoty kościelnej oraz społeczeństwa, mniej lub bardziej zanurzonego w różnorakie interpretacje znaczeń.

ON AREAS OF UPDATING THE SOCIAL MINISTRY OF CHURCH PASTORAL COMMENTARY

S u m m a r y

Social ministry of Church joins complementary two forms of activity: social pastoral work and social apostleship. This ministry has its roots in fundamental functions of Church: teaching, sanctifying and pastoral. The social ministry of Church can be particularized by analysis of its theological foundations and characteristics of its dynamic presence in three field: teaching-educational, moral-ritual and community-organizational.

Thum. Jarosław Sempryk

Słowa kluczowe: posługa społeczna Kościoła, duszpasterstwo społeczne, apostołstwo społeczne, teologia pastoralna, teologia praktyczna.

Key words: social ministry of the Church, social pastoral work, social apostleship, pastoral theology, practical theology.